

14.02.2013

Cmentarz ewangelicki w Tucznie

autor: Julia

Cmentarz ewangelicki w Tucznie powstał prawdopodobnie w połowie XIX wieku. Położony jest pomiędzy obecnymi ulicami 1-go Maja i Gdańską. Został utworzony, gdy dotychczasowe kaplica i cmentarz ze względu na rosnącą liczbę wiernych okazały się zbyt małe. Po wojnie, gdy ewangelicka ludność niemiecka uciekła lub została wysiedlona, rozpoczęła się degradacja i dewastacja cmentarza. W ciągu kilkudziesięciu lat wszystko zostało rozkradzione - nie pozostały żadne widoczne nagrobki, krzyże czy ogrodzenia.

Cmentarz ewangelicki w Tucznie powstał prawdopodobnie w połowie XIX wieku. Położony jest pomiędzy obecnymi ulicami 1-go Maja i Gdańską. Został utworzony, gdy dotychczasowe kaplica i cmentarz ze względu na rosnącą liczbę wiernych okazały się zbyt małe. Protestanci wybudowali wtedy kościół (dziś już nieistniejący - rozebrany) oraz otrzymali teren pod nowy, duży cmentarz.

Mniej więcej w tym samym czasie po drugiej stronie obecnej ulicy Gdańskiej powstał katolicki cmentarz niemiecki. Był to więc kompleks dwuwyznaniowy, przedzielony drogą idącą do wsi Strzaliny. Część ewangelicka cmentarza była bardzo rozległa.

Wedle mieszkańców na cmentarzu znajdowało się wiele okazałych grobowców i kapliczka. Kwatery otoczone były ozdobnymi, kutymi ogrodzeniami.

Po wojnie, gdy ewangelicka ludność niemiecka uciekła lub została wysiedlona, rozpoczęła się degradacja i dewastacja cmentarza. Płyty nagrobne, pomniki oraz ogrodzenia zostały rozkradzione przez osoby, które przerabiały je potem na nowe, katolickie nagrobki. Udział w dewastacji miała także miejscowa ludność, która wykorzystywała ozdobne ogrodzenia jako balustrady na tarasach i balkonach oraz do ogradzania posesji. Proceder ten trwał jeszcze pod koniec lat 70-tych.

Obecnie porośnięty bluszczem teren został uporządkowany i zamieniony na „park”. Nie jest ogrodzony. Znaleźć na nim można pojedyncze pozostałości po grobach i zapadnięte krypty. Wszystko zostało rozkradzione - nie pozostały żadne widoczne nagrobki, krzyże czy ogrodzenia. Być może pojedyncze fragmenty tablic nagrobnych skryte są pod zimozielonym bluszczem.